

Iwo Zmyślony

Zagadnienie wiedzy niejawnej

Słowa kluczowe: Michael Polanyi, wiedza niejawna, intuicja, know-how, odkrycie naukowe, paradoks Menona, eksternalizm epistemologiczny

Zagadnienie wiedzy niejawnej można wyrazić następująco: czy istnieje wiedza, która ze swej istoty jest niewyraźalna językowo? Czy oprócz wiedzy dostępnej introspekcyjnie istnieje jeszcze jakaś inna wiedza? Czy oprócz wiedzy propozycjonalnej istnieje wiedza niepropozycjonalna? Czy wiemy więcej, niż potrafimy wyrazić słowami? Ponieważ pytania te sformułowane są w stylizacji egzystencjalnej (w języku przedmiotowym), właściwa odpowiedź należy – w zależności od przyjmowanych założeń metafizycznych – do dziedziny ontologii (metafizyki) albo do dziedziny poznania naukowego. Celem niniejszego artykułu nie jest rozstrzygnięcie tak rozumianego problemu wiedzy niejawnej, ale opis kontekstu, który go czyni zasadnym, tzn. taka precyzacja treści samego pojęcia wiedzy niejawnej, która pozwoli nam zrozumieć, o co w tych pytaniach właściwie pytamy.

W celu precyzacji pojęcia wiedzy niejawnej posłużono się tutaj eksplikacją poglądów filozoficznych Michaela Polanyiego (1891–1976) – węgierskiego uczonego, filozofa nauki i poznania, który wprowadził do współczesnej filozofii kategorię *tacit knowledge*¹. Niezależnie od opisu jego poglądów tekst podejmuje również pewne kwestie związane z tym pojęciem *in abstracto*, tzn. niezależnie od poglądów tego czy innego autora. Systematycznym celem artykułu jest więc sformułowanie pewnych racji, wobec których pojęcie wiedzy niejawnej nie jest pojęciem pustym. Racje te nie mają, rzecz jasna, charakteru przedmiotowego (empirycznego), ale konceptualny.

Jeżeli założymy, że wiedza niejawna jest czymś różnym od wiedzy rozumianej jako prawdziwe i uzasadnione przekonanie (JTB), to niezależnie od tego, jak wiedzę nie-

¹ Szerzej na temat poglądów filozoficznych Polanyiego piszą m.in. Tuchańska 1990, 1994; Zaręba 2007; Zmyślony 2008.

jawną będziemy pojmować, możemy wskazać na przynajmniej trzy racje, wobec których pytanie o jej istnienie jest pytaniem zasadnym. Po pierwsze, zarówno na gruncie tradycji filozofii kontynentalnej, jak i analitycznej, funkcjonuje wiele alternatywnych koncepcji wiedzy, które modyfikują lub dopełniają tradycyjne pojęcie wiedzy rozumianej jako JTB. Można z tego faktu wyprowadzić wniosek, że sama kategoria wiedzy – przynajmniej jako termin metafizyczny – jest, wbrew pozorom, wieloznaczna. Po drugie, tradycyjne pojęcie wiedzy jest pojęciem niejasnym, czego wprost dowodzi słynny problem Gettier'a. Okazuje się bowiem, że nie każde uzasadnione i prawdziwe przekonanie jest wiedzą, a co za tym idzie – zbiór wszystkich JTB nie jest tożsamy ze zbiorem wszystkich desygnatów wiedzy. Po trzecie, potrafimy wskazać wiele różnych zjawisk, które jesteśmy skłonni nazywać wiedzą, choć nie spełniają one kryteriów zawartych w tradycyjnym pojęciu wiedzy. Dotyczy to m.in. przypadków wiedzy eksperckiej (np. trafnej diagnozy) oraz wiedzy o problemach (*problem solving*).

Pojęcie wiedzy niejawnego pełni przede wszystkim funkcję wyjaśniającą – konotuje bowiem twierdzenia, które mają m.in. umożliwić odpowiedź na pytania o genezę prawdziwych i uzasadnionych przekonań, zwłaszcza o genezę odkrycia naukowego. Pojęcie to dotyczy zatem m.in. następujących kwestii: Na czym polega generowanie nowych pojęć i twierdzeń? Co takiego dzieje się w naszym umyśle między chwilą T_1 , w której czegoś nie wiemy, a chwilą T_2 , w której to już wiemy i potrafimy wyrazić słowami? Skąd wiemy, jak odróżniać dobre problemy od problemów pozornych? Skąd wiemy, kiedy i jakie pytanie postawić? Skąd wiemy gdzie i jak warto szukać odpowiedzi? Skąd wiemy, gdzie i jak szukać nie warto? Skąd wiemy, która odpowiedź jest właściwa? Skąd wiemy, która odpowiedź jest wyczerpująca i kiedy jest ostateczna?

Jeżeli się zgodzimy, że wymienione powyżej pytania są dobrze postawione, to odnoszą nas one do takich przypadków wiedzy, które – przy założeniu tradycyjnej koncepcji wiedzy – okazują się czymś paradoksalnym. Mamy w nich bowiem do czynienia z wiedzą, o której nie możemy powiedzieć, że jest prawdziwym i uzasadnionym przekonaniem. Paradoksalność wskazanych zjawisk bywa niekiedy nazywana paradoksem Menona lub paradoksem nowej wiedzy [por. Pietruska-Madej 1990: 207–225]. Paradoks ten można sformułować w sposób następujący: szukanie rozwiązania dla problemu (odpowiedzi na pytanie) jest czymś paradoksalnym, ponieważ albo wiesz, czego szukasz – i wtedy to nie jest problem, albo nie wiesz, czego szukasz – i wtedy nie jest możliwe, byś znalazł cokolwiek. Paradoksalna wydaje się zwłaszcza druga możliwość – jeżeli bowiem szukając odpowiedzi, nie będziemy jej (jakoś) znali, tzn. jeżeli nie będziemy wiedzieli, czego właściwie szukamy, to nawet jeżeli coś znajdziemy, z konieczności nie będziemy wiedzieć, że jest to tym, czegośmy szukali. Jeżeli przy tym uznamy, że każda nowa wiedza jest odpowiedzią na jakieś pytanie (że każda wiedza zaczyna się od problemu), to każdy akt poznania (rozumianego jako proces generowania nowej wiedzy) jest czymś istotnie paradoksalnym.

Historycznie rzecz ujmując, problem wiedzy niejawnej należy do klasycznej problematyki filozoficznej. Istnienie takiej wiedzy suponowano najczęściej w kontekście problemu genezy i ostatecznego uprawomocnienia wiedzy, natury poznania ogólnego, natury umiejętności habitualnych, a także – współcześnie – tezy o teoretycznym obciążeniu obserwacji (*theory ladenness*). Pojęcie wiedzy niejawnej wyrażano przede wszystkim za pomocą kategorii intuicji (ewentualnie intelektuacji), której rozmaite interpretacje suponowały istnienie przedrefleksyjnego, niepojęciowego, poznawczego dostępu do rzeczywistości.

Pośród koncepcji klasycznych pojęcie wiedzy niejawnej pojawia się m.in. w platońskiej koncepcji anamnezy, w tomistycznej koncepcji *recta ratio factibilium* oraz w kantowskiej koncepcji sądów teleologicznych. Na gruncie filozofii współczesnej pojęcie to występuje zarówno na gruncie tradycji kontynentalnej, jak i anglosaskiej (analitycznej). Pojawia się ono m.in. u C.S. Peirce'a w koncepcji znaku jako interpretanta, w koncepcji *know-how* G. Ryle'a, *knowledge by acquaintance* B. Russella, *background knowledge* J. Searle'a czy wreszcie w koncepcji paradygmatu T. Kuhna. Pojęcie wiedzy niejawnej jest też jednym z centralnych pojęć w niemieckiej hermeneutyce filozoficznej, gdzie funkcjonuje m.in. pod postacią kategorii wczucia, rozumienia oraz przesądów. Na gruncie filozofii polskiej pojęcie wiedzy niejawnej spotykamy m.in. u Kazimierza Ajdukiewicza – w jego koncepcji sądów nieartykułowanych oraz aparatury pojęciowej.

Koncepcja wiedzy niejawnej Michaela Polanyiego

Polanyi posługuje się w swoich pismach wyrażeniem *tacit knowledge*, jednak robi to na tyle niesystematycznie, że zamiast o jednolitej koncepcji należałoby mówić raczej o typowych sposobach użycia tego terminu oraz o dających się wywnioskować oczywistych założeniach. Ze względu na nieprecyzyjny i – co istotniejsze – dość hermetyczny (niewspółmierny) język Polanyiego wszelkie próby syntetycznego opisu mają postać interpretacji, dziedzicząc ograniczenia związane z tzw. problemem niezdeterminowania przekładu. Dotyczy to również opisywanej poniżej koncepcji – analityczny, pogłębiony opis poglądów autora wymagałby bowiem skrupulatnej rekonstrukcji ich genezy, uwzględnienia stopniowej ewolucji, zrekonstruowania przeprowadzanych rozumowań, przede wszystkim zaś – wprowadzenia i precyzacji stosowanych przezeń terminów.

W polskiej literaturze termin *tacit knowledge* tłumaczy się zwykle jako „wiedza milcząca” lub „wiedza niewyartykułowana”; niekiedy również jako „wiedza ukryta”, „wiedza tła”, „wiedza implicytna” lub „wiedza milcząco przyswajana”. Żaden z tych terminów nie oddaje w pełni adekwatnie pierwotnego znaczenia przymiotnika *tacit*, które w języku angielskim znaczy m.in. „wyrażany albo przekazywany bez słów lub mowy”, „implikowany lub wskazywany, lecz aktualnie niewyrażany”, i jest bliskoznaczny terminowi *implicit*, który znaczy m.in.

„wyprowadzalny jedynie jako implikacja zachowań” [Gove 1993: 2326, 1135]. Uwzględniając specyfikę zjawisk oznaczanych przez Polanyiego kategorią *tacit knowledge*, za najbardziej trafne dla ich określenia należałoby uznać terminy „wiedza proceduralna” lub „wiedza niepropozycyjalna”.

Na gruncie polskiej literatury filozoficznej kategoria *tacit knowledge* i nazwisko Polanyiego funkcjonują głównie w pracach z zakresu filozofii nauki, w kontekście poglądów takich autorów jak N. Hanson, S. Toulmin, T. Kuhn czy P. Feyerabend. Rozumienie takie – jak się zdaje – rozpowszechniło się za sprawą samego Kuhna, który używał kategorii *tacit knowledge* dla określenia sposobu, w jaki naukowcy znają i stosują reguły paradygmatu [Kuhn 2001: 89, 329–330]. Biorąc pod uwagę szerszy kontekst poglądów Polanyiego, takie pojęcie wiedzy niejawnej okazuje się jednak zawężające, albowiem faktycznym przedmiotem jego koncepcji nie jest wyłącznie znajomość kryteriów naukowości czy metod uprawiania nauki, ale natura wszelkiego poznania i wiedzy w ogóle. Tak właśnie interpretuje się Polanyiego na gruncie literatury niemieckiej i amerykańskiej, gdzie jego poglądy – jakkolwiek traktowane równie peryferyjnie – lokalizowane są przede wszystkim w szerokim nurcie współczesnych koncepcji poznania i umysłu, najczęściej w kontekście poglądów takich autorów jak G. Ryle, H.G. Gadamer czy M. Merleau-Ponty [zob. zwłaszcza: Neuweg 1999, Jha 2002, Dua 2004].

Niezależnie od filozofii, termin *tacit knowledge* przyjął się współcześnie na gruncie bez mała kilkudziesięciu dyscyplin szczegółowych – m.in. na terenie tzw. nauk kognitywnych i różnych dyscyplin psychologii empirycznej, ale również na gruncie takich dziedzin jak matematyka, lingwistyka, zarządzanie, a nawet estetyka i teatrologia. Niemal wszędzie kategoria ta funkcjonuje dziś całkowicie niezależnie od nazwiska Polanyiego, niekiedy nawet w werbalnej opozycji względem jego poglądów – zwykle nie oznacza więc wiedzy niejawnej w projektowanym przez niego rozumieniu.

Pomimo popularności kategorii *tacit knowledge* Polanyi pozostaje wciąż autorem praktycznie nieznanym, zaś jego poglądy bywają przedmiotem rozmaitych uproszczeń i nieścisłości. Przyczyn tego faktu można upatrywać przede wszystkim w jakości jego stylu – nie dostarcza on nigdzie uporządkowanego wykładu swej koncepcji, jego język jest niespójny i notorycznie wieloznaczny, jego erudycja filozoficzna bardzo powierzchowna². Przystępując do badania tekstów Polanyiego, trzeba mieć więc na uwadze, że nie był on nigdy zawodowym filozofem – jego kariera uniwersytecka rozwijała się przez całe życie zasadniczo na gruncie nauk ścisłych (chemii fizycznej), zaś problematyką filozoficzną zajął się grubo po pięćdziesiątce; *de facto* dopiero na emeryturze. W rezultacie jego poglądy

² Dobrze jest przy tym zaznaczyć, że – wbrew powszechnemu mniemaniu – najbardziej miarodajnym źródłem „dojrzałej” fazy poglądów Polanyiego nie jest bynajmniej *Personal Knowledge*, ale jego publikacje z lat sześćdziesiątych – zob. zwłaszcza Polanyi 1972, Polanyi 1983, Grene 1969; Polanyi, Prosch 1975.

nie są typowe dla żadnego ze współczesnych nurtów w filozofii – choć przez ostatnich dwadzieścia lat życia brał czynny udział w dyskusjach na łamach czołowych brytyjskich i amerykańskich pism filozoficznych, nigdy nie związał się bezpośrednio z żadną ze szkół czy tradycji.

Swoją koncepcję wiedzy niejawnej Polanyi formułował w niemal całkowitym oderwaniu od tradycyjnych koncepcji, uzupełniając ją niekiedy o historyczne analogie. Teoretyzując na tematy epistemologiczne, bazował zasadniczo na uogólnianiu zdroworozsądkowych obserwacji, wyprowadzanych z własnej praktyki naukowej. Nie znaczy to jednak, że jego poglądy pozbawione są filozoficznej doniosłości – Polanyi był bowiem człowiekiem o genialnej umysłowości; wybitnym uczonym i humanistą, przede wszystkim zaś doświadczonym badaczem i praktykiem poznania naukowego. Prawdopodobnie z tego względu, pomimo braku filozoficznej erudycji, dochodzi on do wniosków zaskakująco zbieżnych z twierdzeniami filozofów „kanonicznych”. W tym kontekście jego poglądy okazują się interesujące z metafizycznego punktu widzenia – wzięte *in abstracto*, jako zbiór problemów i twierdzeń, stanowią typowy przykład filozofii „wieczystej”.

We wprowadzeniu do swej najbardziej znanej pracy – *Personal Knowledge* z 1958 roku – Polanyi twierdzi, że jego zasadniczym celem jest redefinicja natury wiedzy naukowej w opozycji wobec obiektywistycznych ideałów pozytywizmu [por. Polanyi 1962: vii]. Swoje przekonania na ten temat – ukształtowane w trakcie kilkudziesięcioletniej osobistej praktyce badawczej – rozwija on i uprawomocnia zasadniczo w odwołaniu do opisów eksperymentów prowadzonych przez przedstawicieli tzw. psychologii *Gestalt*. To właśnie ich wyniki legły u podstaw jego koncepcji wiedzy niejawnej.

Aby uniknąć interpretacyjnych nieporozumień, należy przy tej okazji poczynić trzy uwagi. Po pierwsze, w wykładzie swej koncepcji Polanyi wielokrotnie werbalnie dystansuje się wobec wyników badań Freuda i całego nurtu psychoanalizy. Nie chodzi mu zatem o wiedzę niejawną w wąskim rozumieniu czynników nieświadomych; zwłaszcza nie chodzi mu o wiedzę z całym bagażem założeń co do tłumionych popędów, fiksacji, kompleksów itp. Po drugie, projektowane przez niego pojęcie wiedzy niejawnej bynajmniej nie wyklucza się co do istoty z pojęciem wiedzy rozumianej jako JTB (Polanyi nie kwestionuje tradycyjnego pojęcia wiedzy); nie jest też jednak jego prostym dopełnieniem (Polanyi nie utożsamia JTB z wiedzą „nie-niejawną”). Po trzecie, pojęcia wiedzy niejawnej nie należy również utożsamiać wyłącznie z funkcjonującym w filozoficznym żargonie pojęciem „wiedzy tła”, tj. wiedzy pojmowanej jako milczące supozycje, wyprowadzalne konsekwencje, schematy pojęciowe; przesady itp. Wiedza niejawna w rozumieniu Polanyiego obejmuje wszystkie te zjawiska, jej zakres jest jednak szerszy.

Projektując pojęcie wiedzy niejawnej, Polanyi suponuje swoiste, oryginalne, szerokie pojęcie wiedzy, które obejmuje zarówno przypadki wiedzy jawnej (*explicit knowledge*), jak i przypadki wiedzy niejawnej (*tacit knowledge*). W najogólniejszym

sensie, pierwszy z tych rodzajów wiedzy oznacza introspekcyjnie prezentujące się pojęcia oraz przekonania, drugi zaś oznacza nabywane stopniowo przez podmiot dyspozycje do celowego działania, rozumianego jako spontaniczna aprehenzja i przetwarzanie danych doświadczenia do postaci sensownej całości.

Oba rodzaje wiedzy różnią się zasadniczo sposobem jej artykulacji. O ile bowiem istota wiedzy jawnej polega na tym, że można ją adekwatnie wyrazić językowo, o tyle wiedza niejawna ze swej istoty jest językowo niewyraźna. Według Polanyiego, wiedzy tej nie można wyrazić inaczej niż przez jej zastosowanie, tj. poprzez działanie na jej podstawie. W introspekcji wiedza niejawna nie jest dostępna ani pod postacią sądów, ani pod postacią jasnych i wyraźnych pojęć, ale pod postacią emocji, przeczucia, a najczęściej po prostu wcale. Ponieważ wiedza niejawna „ujawnia” się jedynie bezpośrednio w działaniu (przez swoją funkcję), z jej istnienia podmiot zdaje sobie sprawę jedynie wtedy, kiedy aktualnie działa, i jedynie w takim zakresie, w jakim działanie to prezentuje mu się w świadomości. Introspekcyjna dostępność ani językowa wyraźność nie mają tu poniekąd nic do rzeczy – istota wiedzy niejawnej wyczerpuje się bowiem w dyspozycji do celowego działania oraz w samym tym działaniu. Polanyi twierdzi, że wszelka wiedza jest niejawna lub ugruntowana w niejawnej [Grene 1969: 144].

W celu przybliżenia pojęcia wiedzy niejawnej Polanyi posługuje się najczęściej opisami przypadków, w których mamy, jego zdaniem, z wiedzą tą do czynienia. Przede wszystkim wiedza niejawna bierze udział w procesie kategoryzacji danych doświadczenia, szczególnie zaś jest widoczna w aktach konstytuowania się przedmiotów percepcji. Szczególnym przypadkiem takiej percepcji jest, zdaniem Polanyiego, akt odkrycia naukowego – w akcie tym odkrywca dostrzega bowiem przedmiot, którego nikt nigdy jeszcze nie potrafił dostrzec (skategoryzować). Na podstawie faktu odkrycia naukowego Polanyi wyprowadza więc wniosek, że odkrywca dokonując aktu odkrycia, z konieczności posiada wiedzę niejawną – zarówno o tym, co jest odkrywane, jak i o tym, jak to odkrywać (jak kategoryzować określone dane doświadczenia) [Polanyi 1983: 23–25].

Obok aktów odkrycia naukowego innym typowymi przejawami wiedzy niejawnej są przypadki wiedzy eksperckiej – np. poprawnej diagnozy lub trafnej intuicji, oraz przypadki wiedzy habitualnej – np. biegłego wykonywania określonych czynności intelektualnych (mnożenia w pamięci, przeprowadzania logicznych operacji) lub manualnych (np. jazdy rowerem, gry na pianinie). Polanyi posługuje się ponadto kategorią wiedzy niejawnej do opisu m.in. przypadków znajomości kontekstu wypowiedzi (np. znajomości implikatur konwersacyjnych w rozumieniu P. Grice’a); umiejętności aplikacji określonych pojęć, twierdzeń i dyspozycji do zjawisk różnego typu oraz subsumpcji poszczególnych zjawisk pod pojęcia ogólne; umiejętności stosowania w praktyce naukowej sformalizowanych reguł metodologicznych, tj. odnoszenia się do wielu różnych przypadków za pomocą jednej i tej samej reguły; umiejętności nauki języka i posługiwania się nim,

umiejętności wykonywania formalnych operacji logicznych i matematycznych, wreszcie – umiejętności dokonywania analizy i syntezy.

Pierwocin koncepcji wiedzy niejawnej można upatrywać już w pierwszej filozoficznej pracy Polanyiego – *Science, Faith and Society* z 1946 roku. Wprawdzie *expressis verbis* nie twierdzi tam niczego na temat wiedzy niejawnej, jednakże w dużym stopniu pojęcie to suponuje, wyjaśniając fakt odkrycia naukowego za pomocą kategorii intuicji. Podobnie jest w *Personal Knowledge*, gdzie wyrażeniem *tacit knowledge* Polanyi posługuje się w całej pracy zaledwie dwukrotnie – i to za każdym razem w innym znaczeniu. Centralnymi kategoriami dla tego okresu poglądów Polanyiego są takie wyrażenia jak *commitment*, *personal judgement* oraz *intellectual passions*, akcentujące emocjonalny, nieredukowalnie osobisty i kwalitatywny wymiar genezy każdego rodzaju wiedzy.

Pojęcie wiedzy niejawnej Polanyi po raz pierwszy wprowadza systematycznie w pracy *The Study of Man* z 1959 roku. Rozróżnia tam dwa rodzaje wiedzy – jawną (*explicit knowledge*) oraz niejawną (*tacit knowledge*). Pierwszego rodzaju wiedzy Polanyi nie utożsamia bynajmniej z wiedzą w rozumieniu JTB, ale pojmuje go dość szeroko – jako wiedzę w postaci introspekcyjnie dostępnych i językowo wyrażalnych pojęć lub sądów; niekiedy nawet jeszcze szerzej – jako wiedzę w postaci wszelkich fenomenów zrozumienia (*sensu*). Wedle Polanyiego każdy przypadek tak pojętej wiedzy jawnej zakłada ze swej natury istnienie wiedzy niejawnej dwojakiego rodzaju: (1) wiedzy o danym fragmencie rzeczywistości, do którego dane pojęcie lub sąd odnosimy; (2) wiedzy o relacji, jaka zachodzi między danym pojęciem lub sądem a danym fragmentem rzeczywistości, tj. wiedzy o tym, jak dana wiedza jawna ma się do swego przedmiotu oraz jak ją do tego przedmiotu odnosić. W celu eksplikacji wiedzę jawną przyrównuje Polanyi do mapy, zaś wiedzę niejawną do umiejętności posługiwania się tą mapą w terenie [Polanyi 1972: 12–16].

Tak określone pojęcie wiedzy niejawnej Polanyi modyfikuje w *The Tacit Dimension* z 1966 roku, która to praca zawiera bodaj najbardziej usystematyzowany wykład jego koncepcji poznania i wiedzy. Koncepcja ta zostaje tam ściśle związana ze swoistą koncepcją struktury ontycznej podmiotu poznającego. Suponowany przezeń model podmiotu oparty jest z jednej strony na wyobrażeniu umysłu, jakiego dostarcza nam introspekcja, z drugiej strony na wyobrażeniu ciała i aparatu poznawczego, jakiego dostarczają nam nauki szczegółowe, zwłaszcza fizjologia. Natura relacji między umysłem a tak pojętym ciałem nie jest w tym modelu bezpośrednio problematyzowana – ciało zostaje pojęte „po prostu” – jako radykalnie pozamentalna, choć – by tak rzec – „epistemicznie efektywna” sfera podmiotu³.

³ Naturę relacji między umysłem a ciałem Polanyi opisuje w swoich późniejszych pracach [por. Grene 1969: 218–221; Polanyi, Prosch 1975: 48–51].

Wszelka wiedza zostaje przez Polanyiego pojęta jako rezultat poznania, rozumianego jako swoiste, celowe działanie podmiotu. Działanie takie (proces generowania wiedzy) polega na umiejętnym przetwarzaniu przez podmiot danych doświadczenia do postaci sensownej całości – np. introspekcyjnie dostępnych pojęć lub sądów. Swoistość koncepcji Polanyiego polega na tym, że rezultatem takiego procesu jest nie tylko wiedza jawna (pojęcia lub sądy), ale przede wszystkim wiedza niejawna – w postaci dyspozycji do celowego działania, czyli właśnie umiejętności do przetwarzania danych. Pojęcie sensownej całości (*meaningful whole*) jest tu więc pojęciem nadrzędnym i odnosi się zarówno do (jawnych) pojęć lub sądów, jak i do (niejawnych) dyspozycji⁴.

Pierwszym i podstawowym warunkiem tak rozumianego procesu poznania jest uprzednia względem niego, spontaniczna, pozarefleksyjna i wielozmysłowa absorpcja (aprehenzja) danych doświadczenia przez ciało. Ponieważ sam akt absorpcji Polanyi pojmuje jako zdarzenie cielesne, zabsorbowane dane posiadają radykalnie pozamentalny, *quasi*-fizjologiczny charakter. Dane te, jak suponuje Polanyi, ściśle odpowiadają poszczególnym elementom współkonstituującym całość poznawanego przedmiotu i z tego względu holistycznie „współuobecniają” tę całość w podmiocie. Drugim warunkiem epistemicznym procesu poznania jest sama umiejętność poznawania, czyli wyznaczona przez wiedzę niejawną umiejętność przetwarzania tych danych do postaci sensownej całości.

Spełnianie przez podmiot obu wymienionych warunków jest wyznaczone supponowaną strukturą ontyczną podmiotu. Proces spontanicznej inkorporacji danych doświadczenia Polanyi określa mianem inkorporacji (*indwelling*), natomiast dokonywany przez podmiot proces przetwarzania tych danych nazywa „niejawnym poznaniem” (*tacit knowing*) lub „niejawną integracją” (*tacit integration*)⁵. Naturę relacji, jaka zachodzi między inkorporowanymi danymi doświadczenia a ukonstytuowaną z nich przez podmiot sensowną całością, Polanyi opisuje za pomocą pojęcia emergencji.

Systematyzując poglądy Polanyiego, można rozróżnić dwa zasadnicze rodzaje wiedzy niejawnej: (1) wiedza, jaką podmiot posiada w postaci ogółu inkorporowanych danych doświadczenia (wiedza o tym, co poznawane); (2) wiedza, jaką podmiot posiada w postaci dyspozycji do przetwarzania tychże danych, tj. wiedza w postaci dyspozycji do celowego działania (wiedza o tym, jak poznawać).

⁴ Mamy tu do czynienia z pojęciem koła hermeneutycznego – jednym z centralnych pojęć hermeneutyki filozoficznej (M. Heidegger, H.G. Gadamer). Wedle tego pojęcia wszelkie poznanie dokonuje się zawsze w kontekście rezultatów uprzedniego poznania (interpretacja), dzięki czemu możliwy jest stopniowy (dziejowy) przyrost wiedzy (rozumienie). Pojęcie to ma charakter ontologiczny w tym sensie, że zakłada habitualną naturę umysłu, tzn. że umysł nasz ze swej istoty (niezależnie od naszej woli) uczy się działania w określony sposób; stopniowo nabywa i doskonali swe dyspozycje.

⁵ Wymienione tu kategorie są centralnymi dla „dojrzałej fazy” epistemologicznych poglądów autora, tj. poglądów opublikowanych w *The Study of Man* oraz *The Tacit Dimension*.

Dokonując tego rozróżnienia, należy bezwzględnie pamiętać, iż jest ono zasadne jedynie dla potrzeb wykładu koncepcji Polanyiego. Ściśle rzecz ujmując, nie są to bowiem dwie rodzajowo różne „wiedze niejawne”, ale dwa różne aspekty wiedzy niejawnej. Polanyi suponuje po prostu, że każda wiedza niejawna, a zatem i wiedza niejawna drugiego rodzaju (dyspozycja do celowego działania), ma zawsze inkorporowany, *quasi*-fizjologiczny i radykalnie pozamentalny charakter⁶.

Wiedza niejawna pierwszego rodzaju (inkorporowane dane doświadczenia) jest niejawna, ponieważ ma postać wielozmysłowo rozproszonych danych o radykalnie pozamentalnym, a zatem i językowo niewyraźnym charakterze, zaś jej istota wyczerpuje się w holistycznym „współuobecnianiu” całości (ogółu przedmiotu). Wiedza niejawna drugiego rodzaju (dyspozycja do przetwarzania danych, wiedza o tym, *jak* przetwarzać dane) jest niejawna, ponieważ jej istota wyczerpuje się w byciu dyspozycją, przez co nie wyraża się w języku, ale w samym działaniu. Dyspozycyjny charakter wiedzy niejawnej drugiego rodzaju Polanyi utożsamia z jej funkcją subsydiarną (pomocniczą), jaką ona pełni w procesie generowania wszelkiej wiedzy. Funkcja ta polega na konstytuowaniu sensownej całości z rozproszonych danych doświadczenia (wiedzy niejawnej pierwszego rodzaju).

Polanyi nie wyklucza, że wiedza niejawna może być do pewnego stopnia opisana językowo – twierdzi jedynie, że co do istoty nie może ona zostać w tym opisie adekwatnie wyrażona. W przypadku wiedzy niejawnej pierwszego rodzaju niektóre jej elementy można uczynić przedmiotem wiedzy jawnej, tj. wyabstrahować z całości, którą holistycznie „współuobecniają”. Dzieje się to, zdaniem Polanyiego, na drodze analizy. W wyniku takiej operacji elementy wiedzy niejawnej tracą jednak natychmiast swoje istotowe cechy, tzn. przestają być pozamentalne i przestają „współuobecniać” całość. Podobnie jest w przypadku wiedzy niejawnej drugiego rodzaju – wiedzę o tym, jak przetwarzać określone dane do postaci sensownej całości, można uczynić przedmiotem wiedzy jawnej pod postacią metodologicznej formuły. Językowo ujęta metoda działania opisuje niektóre etapy procesu przetwarzania danych w określony sposób, nie stanowi jednakże tego procesu i w tym sensie nie wyraża jego istoty.

Na gruncie suponowanego przez Polanyiego modelu podmiotu istnienie wiedzy niejawnej pierwszego rodzaju (wiedzy w postaci inkorporowanych danych doświadczenia) stanowi w porządku genetycznym warunek zaistnienia wszelkiej wiedzy – zarówno wiedzy niejawnej drugiego rodzaju (dyspozycji do celowego działania), jak i ugruntowanej w niej wiedzy jawnej (pojęć i sądów). Warunek

⁶ Metaforycznie rzecz ujmując – oba rodzaje wiedzy niejawnej różnią się jedynie tym, że o ile pierwszy z nich stanowi „chmurę” danych doświadczenia, które w danym akcie poznania „nadchodzą do podmiotu”, o tyle ten drugi stanowi już „nawarstwiony” w podmiocie „obrys” czy też „kontur” (a zatem – postać; *gestalt*), będący rezultatem minionych doświadczeń tego samego typu. Funkcją owego „obrysu” jest antycypowanie nadejścia „chmury”, zaś samo „nawarstwianie” się doświadczeń jest funkcją suponowanej struktury ontycznej podmiotu i wyrazem jego habitualnej natury.

ten ma istotny wymiar ontologiczny, ponieważ suponuje istnienie podmiotu spełniającego określone wyżej funkcje. Polanyi suponuje zatem, że jesteśmy takimi podmiotami (tj. posiadamy taką strukturę ontyczną), że nasz umysł składa się niejako z dwóch sfer – mentalnej (introspekcyjnie dostępnej) i pozamentalnej (*quasi*-fizjologicznej, introspekcyjnie niedostępnej) oraz posiada naturę habitualną, tzn. uczy się; stopniowo nabywa dyspozycji do działania w określony sposób. Nabywanie tych dyspozycji dokonuje się zawsze i przede wszystkim na poziomie pozamentalnym – rezultatem aktów doświadczenia jest bowiem przede wszystkim wiedza niejawna, czyli właśnie dyspozycja do celowego działania w przyszłości. Dyspozycji tej może towarzyszyć niekiedy introspekcyjnie dostępne pojęcie lub sąd na poziomie mentalnym, ale nie musi; zaistnienie wiedzy jawnej wymaga istnienia wiedzy niejawnej, natomiast nie jest tak na odwrót.

Docieramy tu, moim zdaniem, do istoty koncepcji wiedzy niejawnej Polanyiego. Jej centralnym twierdzeniem jest więc teza, że rezultatem każdego doświadczenia (spontanicznego inkorporowania danych) jest przede wszystkim nabyta w tym doświadczeniu wiedza niejawna podmiotu (dyspozycja do przetwarzania danych tego samego typu w określony sposób). Dyspozycja ta bywa tylko w niektórych przypadkach dostępna pod postacią pojęć lub sądów, same pojęcia lub sądy nie są natomiast warunkiem koniecznym do jej posiadania. Dla pełnej jasności tezę tą można wyrazić jeszcze inaczej: tym, czego pierwotnie doświadczamy, jest ogół (całość przedmiotu – dana holistycznie, w postaci rozproszonych danych doświadczenia), zaś tym, co pierwotnie nabywamy, jest dyspozycja do integrowania (w przyszłości) danych doświadczenia wedle tego ogółu. Zarówno doświadczenie ogółu (wiedza niejawna pierwszego rodzaju), jak i nabyta wraz z tym ogółem dyspozycja do przetwarzania danych doświadczenia (wiedza niejawna drugiego rodzaju), nie są introspekcyjnie dostępne ani wyrażalne językowo. Introspekcyjnie dostępne i językowo wyrażalne są jedynie pojęcia lub sądy, które towarzyszą niektórym dyspozycjom do celowego działania – nie są one jednak warunkiem koniecznym dla posiadania wiedzy⁷.

Czy wiedza niejawna jest wiedzą?

Jeżeli założymy, że projektowanemu przez Polanyiego pojęciu wiedzy niejawnej odpowiada coś realnie istniejącego (a zatem, że rzeczywiście istnieją umysły o suponowanej przezeń ontycznej strukturze i wszystkich jej funkcjach, z funkcją habitualną na czele), to rozstrzygamy postawiony na wstępie artykułu problem

⁷ Co ciekawe, Polanyi zdaje się dopuszczać, że pojęcia i sądy stają się introspekcyjnie dostępne tylko na pewnym etapie poznania, tzn. stanowią jedynie pewien etap w dziejowym procesie nabywania przez podmiot wiedzy, albowiem często po pewnym czasie znikają, tzn. przestają być introspekcyjnie dostępne. Z drugiej strony, większość dyspozycji do działania jest nam jakoś dana w introspekcji, ale najczęściej w postaci mglistej, emotywnej.

wiedzy niejawnej. Problematyczna staje się natomiast kwestia racji, ze względu na które to coś, czego istnienie tu zakładamy – tak, a nie inaczej pojmowana wiedza niejawna – jest istotnie wiedzą, a nie czymś innym. Pytanie to należy w tym kontekście przyjąć w supozycji realnej, a nie nominalnej – nie pytamy w nim bowiem o językowe racje, dla których decydujemy się tu używać terminu „wiedza”, ale o istotowe cechy tego (domniemanego) zjawiska, dla których zasadnie jest je nazywać „wiedzą”, a nie czymś innym.

Problem ten stawia T. Kuhn w swoim *Postscriptum do Struktury Rewolucji Naukowych* [Kuhn 2001: 337–338]. Wedle Kuhna tym, co odróżnia wiedzę niejawną od innych rodzajów wiedzy, jest jej introspekcyjna niedostępność. Z kolei za tym, że wiedza niejawna jest w swej istocie wiedzą, świadczą co najmniej trzy racje. Po pierwsze, jest ona przekazywalna, tzn. można jej nauczać i można się jej nauczyć. Wiedzy niejawnej uczymy się bowiem nie tylko spontanicznie (od urodzenia; przez całe życie), ale i metodycznie – istnieje szereg profesji definiowanych co do swej istoty za pomocą takiego właśnie pojęcia wiedzy (np. zawodowi muzycy, sportowcy czy lekarze). Trudno nam zrozumieć np. umiejętność trafnej diagnozy trudnych przypadków epilepsji, jeżeli nie uznamy jej za rezultat długotrwałego przyswajania wiedzy. Co więcej, dotyczy to – jak się wydaje – nie tylko karateków, pianistów, dentystów, jubilerów, ale również fizyków, chemików, logików, matematyków, a nawet filozofów – żaden z nich nie może uprawiać swej dyscypliny bez swoistych dla niej umiejętności, których nie potrafi wyrazić językowo (np. umiejętności odróżniania dobrych problemów badawczych od problemów pozornych).

Po drugie, wiedza niejawna jest ogólna, tzn. odnosi się do wielu różnych przypadków szczegółowych; wiedzę tę można stosować wielokrotnie. Potrafimy wiele razy rozpoznać tę samą twarz, pomimo iż za każdym razem prezentuje się nam ona zasadniczo inaczej; doświadczony pianista potrafi wykonać ten sam utwór wielokrotnie, niekiedy na bardzo różnych instrumentach; doświadczony psychiatra potrafi trafnie zdiagnozować przypadek tej samej epilepsji u wielu różnych pacjentów, choć zarazem nie potrafi podać żadnego intersubiektywnego kryterium, dla którego dany pacjent ma właśnie epilepsję, a nie którąś z innych chorób o identycznych objawach.

Po trzecie, wiedza niejawna jest testowalna i korygowalna w doświadczeniu, tzn. można ją sprawdzać i modyfikować. Ilekroć pianista wykonuje dany utwór, testuje też zarazem swoje umiejętności – jeżeli popełni błąd podczas gry, może wybrany fragment przećwiczyć i udoskonalić jego wykonanie; ilekroć psychiatra diagnozuje przypadek epilepsji, tylekroć testuje i doskonali swoje umiejętności odróżniania epilepsji od tego, co epilepsją nie jest.

Jeżeli zgodzimy się z Kuhnem, że wiedza niejawna może być wiedzą, to wypada nam zapytać, jak ma się presuponowane w tym pojęciu szerokie pojęcie wiedzy do tradycyjnego pojęcia wiedzy pojmowanej jako JTB. Możliwe są tu co najmniej

cztery odpowiedzi. Po pierwsze, możemy uznać, że „wiedza” jest kategorią homonimiczną (wyrażeniem aktualnie wieloznacznym), czyli że znaczy wiele różnych rzeczy, choć z tego faktu niezupełnie zdajemy sobie sprawę. Wedle tej możliwości nie mielibyśmy do czynienia z pojęciem wiedzy, ale z różnymi pojęciami wiedzy, które z bliżej nieokreślonych powodów językowych znaczymy jednym słowem.

Po drugie, możemy uznać, że wiedza jest tzw. pojęciem rodzinowym, tzn. że odnosi nas do zbioru takich przedmiotów, którego elementy mają niektóre cechy swoiste, a niektóre wspólne. Wedle tej możliwości suponowane pojęcie wiedzy byłoby niejednorodne, tzn. znaczyłoby zarówno dyspozycje do działania, jak i przekonania, jak i pojęcia, jak i np. *quasi*-fizjologiczne pobudzenia. Wspólnymi cechami tych różnych przedmiotów byłyby np. ich przekazywalność, ogólność i testowalność.

Po trzecie, możemy próbować tak modyfikować treść tradycyjnego pojęcia wiedzy, aby pojęcie to uwzględniało przypadki wiedzy niejawnej – np. interpretować przekonania w kategoriach dyspozycji do działania, tak jak to czynią behawioryści, a uzasadnienie interpretować w kategoriach struktury ontycznej podmiotu, która „reliabilizuje” nasze poznanie, tzn. czyni je w dużej mierze niezawodnym – tak, jak to czynią niektórzy epistemiczni eksternaliści. Pierwsza z tych możliwości wydaje się trudna do pogodzenia z bądź co bądź mentalistyczną ontologią suponowaną przez Polanyiego.

Po czwarte wreszcie, możemy spróbować poszukać nowego pojęcia wiedzy, które stanowiłoby rodzaj ogólny zarówno dla przypadków wiedzy pojętej jako JTB, jak i dla opisanych wyżej przypadków wiedzy niejawnej. Polanyi dość wyraźnie wydaje się suponować właśnie to rozwiązanie, tzn. zakłada takie ogólne pojęcie wiedzy, względem którego wiedza w postaci JTB byłaby tylko przypadkiem szczegółowym. Pojęcie to obejmowałoby więc zarówno wiedzę w postaci przekonań, jak i wiedzę w postaci pojęć, wiedzę w postaci dyspozycji do celowego działania oraz wiedzę w postaci *quasi*-fizjologicznych pobudzeń. Suponowane pojęcie wiedzy byłoby w tym sensie jednorodne, że – wedle założeń Polanyiego – różnice między wyznaczanymi przypadkami wiedzy jawnej i niejawnej są różnicami stopnia, a nie rodzaju.

Jedynym pojęciem wiedzy „niepodpadającym” pod zarysowane wyżej szerokie pojęcie wiedzy jest wiedza ściśle obiektywna, tzn. wiedza w rozumieniu „popperowskim”, pojęta jako usystematyzowany zbiór zdań. Na gruncie zrekonstruowanej tu koncepcji Polanyiego takie pojęcie wiedzy jest wewnętrznie sprzeczne, ponieważ suponuje istnienie wiedzy bez podmiotu poznającego, a zatem w odezwaniu od ugruntowanej w jego ontycznej strukturze wiedzy niejawnej, będącej warunkiem koniecznym wszelkiego poznania⁸.

⁸ Na temat relacji między koncepcjami wiedzy Polanyiego i Poppera por. Bagood 1998, Misiek 1995.

Trudności z pojęciem wiedzy niejawnej

W odniesieniu do pojęcia wiedzy niejawnej można mieć wiele wątpliwości – począwszy od interpretacyjnych niejasności związanych z językiem Polanyiego, skończywszy na wewnętrznych trudnościach zaprezentowanej tu interpretacji. Nawet jeżeli potraktujemy zrekonstruowaną tu koncepcję jako wystarczająco jednoznaczną, to – pomimo swych eksplanacyjnych walorów – pociąga ona za sobą szereg dość poważnych trudności, z których dobrze jest zdawać sobie sprawę.

Po pierwsze, nawet jeżeli rozróżnimy dwa rodzaje (aspekty) wiedzy niejawnej, to wciąż pozostaje niejasne, jaka relacja zachodzi między konstytuowaną w procesie przetwarzania danych sensowną całością a sensowną całością, która tym procesem przetwarzania „nawiguje”. Szczególnie niejasne wydaje się to w odniesieniu do tych przypadków wiedzy, gdzie rezultatem procesu poznania – oprócz nabytej dyspozycji do celowego działania – jest również sensowna całość pod postacią introspekcyjnie dostępnego pojęcia lub sądu. Trudna do interpretacji jest w tym przypadku natura relacji zachodzącej między sensowną całością na poziomie jawnym i niejawnym – niejasne jest, (1) czy są to dwie odrębne całości, czy też dwa aspekty tej samej, oraz (2) jaki czynnik sprawia, że pewnym (niejawnym) dyspozycjom zaczynają z czasem towarzyszyć (jawne) pojęcia lub sądy. Nade wszystko niejasnym pozostaje, po co właściwie jest nam wiedza jawna, skoro i tak wszystkie funkcje epistemiczne pełni jej niejawny „trzon”?

Po drugie, koncepcja wiedzy niejawnej pociąga za sobą poważne zobowiązania ontologiczne. Jeżeli bowiem uznamy, że wiedza istnieje w postaci dyspozycji do działania, to natychmiast potrzebujemy takiej ontologii podmiotu, która wyjaśni nam, jak istnieją cechy dyspozycyjne oraz w jaki sposób są one przez podmiot nabywane pod postacią ogółu danych doświadczenia. Nie chodzi tu jedynie o suponowany – a nie w pełni przez Polanyiego wypracowany – model podmiotu jako struktury habitualnej, ale i o suponowaną przezeń ontologię przedmiotu. Wedle sformułowanej w *The Tacit Dimension* koncepcji rzeczywistości [1966: 29–52], możliwość poznania ma gwarantować nie tylko struktura ontyczna podmiotu, ale i struktura ontyczna przedmiotu, który dzięki swej naturze „podpada” pod doświadczenie właśnie jako ogół. Ontologicznie kontrowersyjne mogą się wydawać również kwestie bardziej szczegółowe – np. jaką naturę ontyczną mają owe *quasi-fizjologiczne* (inkorporowane) dane doświadczenia? Czy są one materialne, czy mentalne? Praktycznie „nietknięta” przez Polanyiego pozostaje również natura relacji między ciałem (pozamentalną sferą podmiotu) a introspekcyjnie dostępną dziedziną mentalną. Nie bardzo wiadomo, czy pojmuje on je jako dwie heterogeniczne sfery (wówczas powstaje problem interakcji), czy też jako sfery rodzajowo jednorodne (wówczas powstaje problem interpretacji danych introspekcji w kategoriach cielesnych lub własności cielesnych w kategoriach mentalistycznych).

Po trzecie, zaprezentowana koncepcja nastręcza szereg problemów metodologicznych. Przede wszystkim nie bardzo wiadomo, jaki sposób definiowania byłby właściwy dla określenia pojęcia wiedzy niejawnej – czy np. możliwa jest taka jego definicja równościowa, która będzie zarazem spełniać formalne wymogi definicji poprawnej (tj. takiej, która będzie adekwatna i przekładalna), czy też jedynym właściwym sposobem definiowania jest stosowanie definicji ostenstywnych lub kontekstowych.

Pierwsza z tych możliwości zakłada (1) konieczność zaprojektowania i ujednoliczenia nowego, szerokiego pojęcia wiedzy, presuponowanego jako rodzaj ogólny, oraz (2) konieczność określenia kryterialnych cech wiedzy niejawnej. Jeżeli nie jesteśmy w stanie spełnić pierwszego z tych założeń, to wszelkie próby równościowego zdefiniowania wiedzy niejawnej będą miały postać błędnego koła (w typie *idem per idem*) albo będą niejasne (w typie *ignotum per ignotum*). Jeżeli natomiast nie jesteśmy w stanie spełnić drugiego z tych założeń, to *de facto* nie możemy dysponować adekwatnym pojęciem wiedzy niejawnej. Albowiem nawet jeżeli uznamy za Kuhnem, że wiedza niejawna jest przekazywalna, ogólna i korygowalna, to – w oderwaniu od kontrowersyjnych założeń koncepcji Polanyiego – nie będziemy mogli efektywnie rozstrzygnąć, kiedy coś przekazywalnego, ogólnego i korygowalnego jest wiedzą, a kiedy czymś innym⁹.

Co więcej – samo pojęcie wiedzy niejawnej wydaje się z konieczności niejasne, a zatem i z konieczności niedefiniowalne. Skoro bowiem odnosi nas ono do zjawisk, które ze swej istoty nie dadzą się adekwatnie językowo wyrazić, to natychmiast powstaje pytanie, cóż takiego i na jakich warunkach możemy o tych zjawiskach sensownego powiedzieć. Jeżeli wiedza niejawna jest ze swej istoty taka, że nie mamy do niej introspekcyjnego dostępu, to wszelkie nasze próby jej pojęcia (wszelkie własności, jakie jej przypisujemy) są rezultatem wnioskowania redukcyjnego, które ze swej natury nie jest wnioskowaniem niezawodnym. Wygląda więc na to, że jeżeli nie opracujemy efektywnej metody, za pomocą której moglibyśmy jednoznacznie ustalić wszystkie kryterialne cechy wiedzy niejawnej, to zmuszeni jesteśmy uznać, że niczego pewnego na jej temat nie możemy wiedzieć. Jeżeli – dodatkowo – przyjmiemy za Polanyim, że wszelka wiedza jest w tej wiedzy ugruntowana, to pojawia się poważna obawa, że rozsadzamy tym samym pojęcie wiedzy „od środka”.

Z drugiej strony, obawy te możemy uznać za bezpodstawne, jeżeli przyjmiemy eksternalistyczną supozycję Polanyiego, wedle której wiedza w swej istocie nie jest wyłącznie tym, co nam się na jej temat wydaje. Wedle tego podejścia, „żywiąc” sformułowane wyżej obawy, zakładamy niewłaściwe pojęcie wiedzy, albowiem nie zdajemy sobie sprawy, że ani introspekcyjna dostępność, ani językowa wyrażalność

⁹ Cechy przekazywalności, ogólności i korygowalności zdają się równie dobrze spełniać np. wirusy.

nie należą wcale do istoty wiedzy, ale do jej własności akcydentalnych (są swoiste tylko dla JTB). Perspektywa taka pozwala nam przezwyciężyć niektóre trudności związane z koncepcją wiedzy niejawnej, przenosi jednak przedmiot rozważań na temat wiedzy „jako takiej” z poziomu epistemologicznego (tego, co z wiedzy jest pojmowalne) na poziom metafizyczny (tego, jak wiedza istnieje). Jeżeli zatem wszelka nasza wiedza posiada w istocie niejawne „korzenie”, z których nie możemy zdawać sobie sprawy, to dopóki nie opracujemy efektywnej metody badania tychże „korzeni”, pozostaniemy sam na sam z metafizycznym dylematem – o czym na temat wiedzy „jako takiej” możemy mówić jasno, a o czym powinniśmy milczeć.

Prace Polanyiego:

- Grene, Marjorie. 1969. *Knowing and Being. Essays by Michael Polanyi*. London, Routledge and Kegan Paul.
- Polanyi, Michael. 1962 [1958]. *Personal Knowledge. Towards a Post-Critical Philosophy*. London, Routledge & Kegan Paul.
- Polanyi, Michael. 1966 [1946]. *Science, Faith and Society*. Chicago, The University of Chicago Press.
- Polanyi, Michael. 1965 [1951]. *The Logic of Liberty. Reflections and Rejoinders*. Chicago, The University of Chicago Press.
- Polanyi, Michael. 1972 [1959]. *The Study of Man*. Chicago, The University of Chicago Press.
- Polanyi, Michael. 1983 [1966]. *The Tacit Dimension*. Gloucester, Peter Smith.
- Polanyi, Michael; Prosch Harry. 1975. *Meaning*. Chicago, The University of Chicago Press.

Opracowania na temat poglądów Polanyiego:

- Allen, Richard. 1998. *Polanyi, Michael*. w: Craig, Edward (red.). *Routledge Encyclopedia of Philosophy*. London, Routledge, t. VII, s. 487–492.
- Bagood, Albert. 1998. *The Role of Belief in Scientific Discovery. Michael Polanyi and Karl Popper*. Roma, Millenium Romae.
- Baumgartner, Peter. 1993. *Der Hintergrund des Wissens. Vorarbeiten zu einer Kritik der programmierbaren Vernunft*, Klagenfurt, Kärntner Verlag.
- Breithecker-Amend, Renate. 1992. *Wissenschaftsentwicklung und Erkenntnisfortschritt. Zum Erklärungspotential der Wissenschaftssoziologie von Robert K. Merton, Michael Polanyi und Derek de Solla Price*. Münster, Waxmann.
- Chmielewska-Banaszak, Danuta. 2000. „Wiedza milcząco przyjmowana”, w: Sady, Wojciech (red.), *Ludwik Fleck o społecznej naturze poznania*. Warszawa, Prószyński i S-ka, s. 122–127.

- Delaney, Cornelius. 1998. *Knowledge, tacit*, w: Craig, Edward (red.) *Routledge Encyclopedia of Philosophy*. London, Routledge, t. V, s. 286–287.
- Dua, Mikhael. 2004. *Tacit knowing. Mikhael Polanyi's Exposition of Scientific Knowledge*. München, Herbert Utz Verlag.
- Heitmann, Gabriele. 2006. *Der Entstehungsprozess impliziten Wissens. Eine Metapheranalyse zur Erkenntnis- und Wissenstheorie Michael Polanyis*. Hamburg, Dr Kovač Verlag.
- Jha, Stephaniea. 2002. *Reconsidering Michael Polanyi's Philosophy*. Pittsburgh, University of Pittsburgh Press.
- Misiek, Józef. 1995. *The Problem of Rationality in Science and its Philosophy*. Dordrecht, Kluwer Academic Publishing.
- Neuweg, Georg-Hans. 1999. *Könnerschaft und implizites Wissen. Zur lehr-lern-theoretischen Bedeutung der Erkenntnis und Wissenstheorie Michael Polanyis*. Münster, Waxmann Verlag.
- Pietruska-Madej, Elżbieta. 1990. *Odkrycie naukowe – kontrowersje filozoficzne*. Warszawa, PWN.
- Polanyi, John. 1961. *An Index to Michael Polanyi's Contributions to Science*, w: *The Logic of Personal Knowledge. Essays Presented to Michael Polanyi on his Seventieth Birthday* [praca zbiorowa]. London, Routledge & Kegan Paul, s. 239–246.
- Scott, William; Moleski Martin. 2005. *Michael Polanyi. Scientist and Philosopher*. New York, Oxford University Press.
- Tuchańska, Barbara. 1990. „Koncepcja poznania i nauki Michaela Polanyi'ego”, w: „Zagadnienia Naukoznawstwa” 3 (103), s. 397–414.
- Tuchańska, Barbara. 1994. *Polanyi Michael*, w: Skarga, Barbara (red.). *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, t. 2, s. 399–405.
- Zareba, Waldemar. 2007. *Polanyi Michael*, w: Maryniarczyk Andrzej (red.). *Powszechna encyklopedia filozofii*. Lublin, Wydawnictwo PTTA, t. 8, s. 322–324.
- Zmyślony, Iwo. 2008. „Filozof nauki czy teoretyk poznania? Przyczynek do badań nad poglądami filozoficznymi Michaela Polanyiego”, w: „Filozofia Nauki” 2 (62), s. 107–134.

Pozostała literatura cytowana:

- Gove, Philip (red.). 1993. *Webster's Third New International Dictionary of the English Language Unabridged*. Springfield, Merriam-Webster.
- Kuhn, Thomas. 2001 [1970]. *Struktura rewolucji naukowych*. Tłum. H. Ostromecka. Warszawa, Aletheia.

On Tacit Knowledge

Key Words: *Michael Polanyi, tacit knowledge, intuition, know-how, scientific discovery, Menon's paradox, eistemic externalism*

The purpose of this article is to discuss the problem of tacit knowledge, or to review the conditions whose satisfaction makes it possible to ask a well formulated question about the existence of such knowledge. The author has assumed that to approach this problem he must begin from explicating the term 'tacit knowledge' in order to expound the consequences of the meaning so explicated. The article is made of four parts. In the first part the function of tacit knowledge is presented, and especially the validity of opinions which cannot be defined as justified true beliefs is subjected to scrutiny. In the second part the author discusses the concept of tacit knowledge as it is used by Michael Polanyi, and he pays special attention to the problem of the subject who possesses such knowledge. The third part deals with the relationship between tacit knowledge and the traditional conception of reliable knowledge. The fourth part returns to methodological issues connected with attempts to define tacit knowledge.